

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Marian Buliński

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Roberta Kopydłowskiego

w sprawie **J.K.**

skazanego za przestępstwo z art. 246 Rozporządzenia Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r.- Kodeks Karny i inne,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 19 września 2013 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 27 czerwca 2012 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego

z dnia 16 stycznia 2012 r.,

postanowił:

1) oddalić kasację,

**2) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii
Adwokackiej adw. S. C.**

**kwotę 1180,20 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt złotych i
osiemdziesiąt groszy) w tym 23 % podatku VAT tytułem
wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz za
obronę z urzędu przed Sądem Najwyższym,**

- 3) zasądzić od skazanego J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego W. S. kwotę 720 zł (siedmiuset dwudziestu złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Najwyższym,**
4) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 16 stycznia 2012 r. J. K. został uznany za winnego tego, że w czasie śledztwa prowadzonego w okresie od dnia 20 lipca 1948 r. do dnia 4 października 1948 r. w W. przeciwko W. J., pełniąc służbę na stanowisku starszego oficera śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a więc będąc funkcjonariuszem państwa komunistycznego, działając w strukturach państwa totalitarnego, posługującego się dla realizacji celów politycznych i społecznych na wielką skalę terrorem, wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami publicznymi dopuścił się zbrodni komunistycznej, będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, stanowiącej naruszenie podstawowych praw człowieka, a mianowicie prawa do życia i prawa do wolności oraz stanowiącej represję wobec W. J. w ten sposób, że wykorzystując stosunek zależności znęcał się nad W. J. fizycznie i moralnie w ten między innymi sposób, że podczas przesłuchań bił go, ubliżał i groził, zmuszał do przyznania się do działalności szpiegowskiej i obciążania innych osób, to jest przestępstwa z art. 246 Kodeksu karnego z 11 lipca 1932 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155 poz. 1016 ze zm.) w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Za podobny czyn, popełniony w okresie od połowy sierpnia 1948 r. do 7 grudnia 1948 r. na szkodę W. S. , tymże samym wyrokiem Sąd Rejonowy skazał J. K. na karę 2 lat pozbawienia wolności. Jako karę łączną Sąd orzekł karę 4 lat pozbawienia wolności.

Po rozpoznaniu apelacji obrońcy J. K. oraz apelacji osobistej oskarżonego, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w ten tylko sposób, że orzeczoną karę łączną złagodził do 3 lat, zaś w pozostałej części utrzymał wyrok w mocy.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w W. na korzyść skazanego wniósł obrońca J. K. Zaskarżając tenże wyrok w całości, obrońca zarzucił mu:

- 1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, to jest art. 17 § 1 pkt 7 i 11 k.p.k. oraz art. 327 § 2 i 4 k.p.k., stanowiącą bezwzględną przyczynę odwoławczą, polegającą na wszczęciu i prowadzeniu postępowania przygotowawczego, pomimo uprzedniego prawomocnego umorzenia postępowania przygotowawczego oraz na nie wydaniu przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, pomimo zaistnienia do tego obligatoryjnej przesłanki (art. 327 § 4 k.p.k.) i faktycznego jego wznowienia bez zgody prokuratora, przez co nastąpiło wygaśnięcie u oskarżyciela prawa do skargi, co stanowiło- wedle autora kasacji- przesłanki z art. 439 § 1 pkt. 8 i 9 k.p.k.;
- 2) brak rzetelnego procesu sądowego, to jest rażącą obrazę art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 82 § 2 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych, a także art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przejawiające się w naruszeniu prawa oskarżonego do procesu prowadzonego przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd - co miało istotny wpływ na treść wyroku, prowadząc także w dalszej konsekwencji dodatkowo do rażącego naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 41 § 1 k.p.k. samoistnie oraz w związku z art. 47 k.p.k. (w odniesieniu do oskarżyciela publicznego);
- 3) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, to jest obrazę art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., polegającą na wszczęciu i prowadzeniu postępowania przygotowawczego pomimo zaistnienia przesłanki przedawnienia karalności czynów zarzucanych skazanemu, przy jednoczesnym błędnym zastosowaniu art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, to jest uznaniu, że przypisane skazanemu czyny stanowią zbrodnię przeciwko

ludzkości nie podlegającą przedawnieniu- co stanowi przesłankę z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.;

- 4) rażąco obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wyroku, to jest obrazę art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., a także art. 366 § 1 k.p.k., polegającą na podzieleniu przez Sąd Okręgowy dokonanej przez Sąd Rejonowy dowolnej oceny dowodów, brak ustosunkowania się do zarzutów apelacji obrońcy, brak wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść skazanego.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz umorzenie postępowania karnego w stosunku do skazanego J. K. w całości, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację, prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł o jej oddalenie.

Stanowisko to prokurator podtrzymał na rozprawie przed Sądem Najwyższym. Podobnie odniósł się do kasacji również pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego W. S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trzy pierwsze zarzuty kasacyjne są wiernym powtórzeniem zarzutów zwykłego środka odwoławczego (pkt 1, 2 i 5 apelacji), jednakże wobec faktu, że wskazują one między innymi na istnienie bezwzględnych przyczyn odwoławczych określonych w art. 439 § 1 pkt 8 i 9 k.p.k., których wystąpienie w myśl art. 536 k.p.k. musi skutkować uchyleniem wyroku nawet poza granicami zaskarżenia, konieczne wydaje się powtórne ustosunkowanie się do nich.

Rozpoczynając od omówienia zarzutu idącego najdalej, a sprowadzającego się do kwestionowania dopuszczalności procesu z uwagi na przesłankę powagi rzeczy osądzonej bądź też wygaśnięcia prawa oskarżyciela do skargi (pkt 1 kasacji), stwierdzić należy, że rozumowanie autora środka odwoławczego nie znalazło uznania Sądu Najwyższego. Argumentacja Sądu odwoławczego, zawarta w szerokim uzasadnieniu jego wyroku (patrz str. 15-20) wymaga jednak uzupełnienia. Sąd Okręgowy, w przeciwieństwie do Sądu I instancji, przyjął bowiem koncepcję

tożsamości czynów, które stanowiły przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie oraz w sprawie zakończonej 24 września 1955 r. wydaniem przez prokuratora postanowienia o częściowym umorzeniu śledztwa odnośnie stosowania niedozwolonych metod śledczych przez J. K., końcowy wniosek Sądu *ad quem* o braku podstaw do umorzenia prowadzonego obecnie postępowania w oparciu o przesłankę z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. uznać trzeba za prawidłowy, aczkolwiek z innych powodów. Nie ze wszystkimi motywami tej decyzji, przedstawionymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego, można się bowiem zgodzić.

Po pierwsze, Sąd rozpoznając przedmiotowy zarzut, nie zakwestionował postulowanej przez obrońcę potrzeby wydania w obecnie toczącej się sprawie postanowienia o wznowieniu postępowania, zakończonego prawomocnym postanowieniem z dnia 24 września 1955 r. o jego umorzeniu. Wskazując, że było to jednak uchybienie nie mające wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia oraz kwestionując stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2008 r. w sprawie o sygn. akt V KK 252/08, Sąd *ad quem* w sposób jednoznaczny dał wyraz swojemu przekonaniu, że uchybienie to ma charakter względny i nie należy do kategorii tych, o których mowa w art. 439 § 1 pkt. 8 lub 9 k.p.k.

Po wtóre, Sąd Okręgowy dostrzegając zasadność wznowienia tego postępowania, argumentów za taką decyzją doszukiwał się w przepisach obowiązującej procedury i w podstawach określonych przez przepis art. 327 § 2 k.p.k., związanych z ujawnieniem się nowych faktów i dowodów. W konkluzji swoich rozważań, Sąd tych nowych faktów i dowodów upatrywał w zaistniałych zmianach ustrojowych, stwierdzając, iż „(...) *brak jest racjonalnych przesłanek, dla których uznać by należało, że zmiany systemowe przywracające praworządność, wolność i demokrację nie mogą stanowić nowych faktów, o których mowa w przepisie*” (str. 19 uzasadnienia).

Taka interpretacja powyższej normy jest nie do zaakceptowania. Trudno uznać, że intencją ustawodawcy było wypełnienie przepisu zawierającego przesłanki do wznowienia postępowania, a więc przepisu o charakterze również gwarancyjnym, bliżej nieokreślonymi zdarzeniami w postaci historycznych przemian ustrojowych. Przepis art. 327 § 2 k.p.k. *expressis verbis* stanowi, że chodzi tu o

nowe fakty i dowody nie znane w poprzednim postępowaniu (podkr. SN). Fakty te lub dowody muszą zatem mieć bezpośredni związek z poprzednimi, niedokonanymi ustaleniami umorzonego przedwcześnie- jak się okazało- śledztwa. Obecny kodeks postępowania karnego nie dopuszcza bowiem nowych okoliczności, a jedynie nowe fakty i dowody, jako podstawę wznowienia (*vide* dla porównania art. 293 § 2 k.p.k. z 1969 r.). Powoływanie się zatem przez Sąd Okręgowy na „zmiany systemowe przywracające praworządność” jako na taką podstawę, ponad wszelką wątpliwość wykracza poza przesłanki wznowienia postępowania przygotowawczego, określone przepisem art. 327 § 2 k.p.k. Przesłanki te ustala się bowiem podobnie jak podstawy *de novis*, określone przepisem art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. (patrz T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 327 Kodeksu postępowania karnego, Zakamycze 2003).

Nie zatrzymując się dłużej nad powyższą kwestią, bo nie ona w istocie zadecydowała o nie podzieleniu zarzutu z pkt 1 skargi kasacyjnej, przypomnieć jednak należy Sądowi *ad quem*, że wyrażona w art. 8 § 1 k.p.k. zasada samodzielności jurysdykcyjnej uprawnia do wyrażenia odmiennego poglądu prawnego w stosunku do ugruntowanego sądową praktyką, ale uprawnienie to nie oznacza, iż można odejść od dotychczasowej linii orzecznictwa bez podania powodów zajętą stanowiska, poprzez wyłącznie proste jej zakwestionowanie. W taki nieumotywowany sposób Sąd Okręgowy zanegował bowiem pogląd prawny wyrażony we wspomnianym wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2008 r., sygn. akt V KK 252/08, opatrując tenże judykat jedynie stwierdzeniem, że odnosi się do niego krytycznie. Z drugiej jednak strony, Sąd ten dostrzegając procesową potrzebę uprzedniego wydania postanowienia o wznowieniu postępowania na podstawie art. 327 § 2 k.p.k. (które błędnie nazywa podjęciem), jego brak sam stara się bagatelizować i uzasadniać argumentami natury praktycznej (np. trudnościami ze wskazaniem właściwego prokuratora do podjęcia tej decyzji), czy też sprawiedliwościowej (argumenty o braku należytej, swobodnej i wolnej oceny czynów przed umorzeniem, nie poddanie postanowienia o umorzeniu śledztwa kontroli sądowej).

Porządkując zatem argumentację Sądu odwoławczego, która w wielu punktach dotyka istoty problemu stanowiącego rzeczywisty powód oddalenia zarzutów z pkt 1 skargi kasacyjnej, wskazać należy, co następuje:

Rację ma Sąd Okręgowy w tym miejscu, kiedy twierdzi, że decyzji o umorzeniu postępowania z uwagi na przesłankę przedawnienia należy nadać walor prawomocności wyłącznie formalnej, a nie materialnej, statuującej zakaz *ne bis in idem*. Brak przymiotu tej drugiej prawomocności jest bowiem naturalną i logiczną konsekwencją zasady prawa międzynarodowego i krajowego, zgodnie z którą zbrodnie przeciwko ludzkości nie podlegają przedawnieniu (patrz art. I lit. b ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 26 listopada 1968 r. - Dz. U. z 1970 r. Nr 26 poz. 208; patrz też przepis art. 43 Konstytucji RP oraz art. 105 § 1 k.k.). Realizacja tej uniwersalnej zasady nie może doznawać jakichkolwiek formalnych ograniczeń, zaś obowiązek ścigania wskazanych zbrodni jest bezwzględny. Z tego też powodu uznać należało, że prokuratorskie postanowienie z dnia 24 września 1955 r. o częściowym umorzeniu śledztwa z uwagi na przesłankę przedawnienia, w części dotyczącej czynów J. K. uznanych obecnie za zbrodnię przeciwko ludzkości, upadło *ipso iure*. Nie można ścigania tychże zbrodni uzależniać od spełnienia procesowych wymogów, charakterystycznych dla systemów karnych państw demokratycznych i praworządnych, których obrońca upatruje w obecnym przepisie art. 327 § 2 k.p.k. Oznaczałoby to bowiem konieczność odstąpienia od ścigania i puszczania w niepamięć tych zbrodni umorzonych z powodów politycznych, w których nie pojawiły się żadne nowe fakty i dowody, pozwalające na wznowienie postępowania w myśl cytowanego przepisu. Akceptując tezę obrońcy należałoby się zgodzić z taką oto konkluzją, iż obecne organy ścigania realizujące uniwersalną zasadę nieprzedawniania zbrodni przeciwko ludzkości są związane tymi orzeczeniami organów prokuratorskich w systemie totalitarnym, które oparte były na naruszeniu tej zasady, a więc przyjęciu, że przedawnienie zbrodni przeciwko ludzkości jest możliwe.

Na marginesie podnieść też trzeba, że wynikające z art. 328 § 1 i 2 k.p.k. uprawnienie Prokuratora Generalnego do uchylenia niezasadnych decyzji o

umorzeniu postępowania przygotowawczego na niekorzyść skazanego również sytuacji tej nie rozwiązuje, gdyż obwarowane jest krótkim, bo zaledwie 6-miesięcznym terminem do wydania takiego postanowienia. Skonstatować zatem należy, że **przepis art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 424 ze zm.) stanowi samoistną podstawę kompetencyjną do wszczęcia i prowadzenia śledztwa o nie podlegające przedawnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi oraz o zbrodnie wojenne**. Oznacza to, że w przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia zbrodni należącej do powyższej kategorii, nie można *de lege lata* – z uwagi na zasadę ich nieprzedawniania - wywodzić obowiązku podjęcia, wznowienia bądź uchylecia wcześniejszego prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego o ten sam czyn, z powodu przedawnienia, który nie był jednak kwalifikowany jako zbrodnia przeciwko ludzkości, wydane przez organy państwa totalitarnego, gdyż unicestwiłoby to skutki postanowień konwencyjnych, nakazujących bezterminowe i bezwarunkowe ściganie i karanie tychże zbrodni. Istniejące w demokratycznych systemach prawnych instrumenty, chroniące realizację zasady *ne bis in idem* i pełniące zarazem bardzo ważną rolę gwarancyjną, nie mogą być wykorzystywane jako narzędzie służące uchylaniu się przed wymiarem sprawiedliwości za te zbrodnie, w sytuacji, gdy czynów takich poprzednio, z przyczyn politycznych, nie kwalifikowano jako stanowiące zbrodnie.

Wracając na grunt sprawy niniejszej, nie ulega wątpliwości, że umorzenie wobec J. K. postępowania w dniu 24 września 1955 r. w części dotyczącej stosowania niedozwolonych metod śledczych wobec osób aresztowanych, wynikało z przesłanek politycznych pomimo, iż wskazana podstawa prawna tej decyzji formalnie wskazywała jedynie na „apolityczną” przesłankę przedawnienia. O instrumentalnym traktowaniu tej przesłanki przez ówczesne organy ścigania świadczy chociażby w realiach tej sprawy fakt, że śledztwo przeciwko J. K. wszczęte zostało za czyny popełnione w okresie od 1948 r. do 1950 r. (patrz pkt II postanowienia z dnia 13 lipca 1955 r.- K. 78 akt), podczas gdy umorzenie tego śledztwa zawierało już inną datę popełnienia tego czynu - od 1948 r. do 1949 r. (patrz postanowienie z dnia 24 września 1955 r. o częściowym umorzeniu śledztwa

- K.83). Powyższe jednoznacznie dowodzi, że data popełnienia przestępstwa będącego przedmiotem śledztwa została w postanowieniu kończącym to śledztwo ewidentnie dostosowana po to tylko, aby podjętej z naruszeniem prawa decyzji procesowej nadać pozory legalności.

Z tych wszystkich względów argumentacja obrońcy przedstawiona w zarzucie pierwszym skargi kasacyjnej musi być uznana za chybioną, a w sprawie brak jest zarówno przesłanki powagi rzeczy osądzonej (art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.) , jak i przesłanki braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.).

W sposób oczywisty niezasadny jest zarzut z pkt 2 apelacji, w którym skarżący podnosi obrazę art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 82 § 2 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Podzielając argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego, który tożsamy zarzut rozpoznawał w ramach zwykłego postępowania odwoławczego (str. 20- 21), stwierdzić należy, że przekazanie pisma, zawierającego prywatne i osobiste sugestie pracownika Instytutu Pamięci Narodowej na temat toczącej się w sądzie sprawy do prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a następnie do sądu, było zabiegiem wręcz niestosownym. Od tego stwierdzenia daleko jednak do wniosku, że proces J. K. był nierzetelny i że naruszone zostały konstytucyjne standardy sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Nie sposób też przyjąć, że dołączenie tego pisma do akt sprawy równoznaczne było z zaistnieniem przesłanek do wyłączenia się z urzędu- w oparciu o przepisy art. 41 § 1 k.p.k. i art. 47 k.p.k. - tak sędziego, jak i oskarżyciela publicznego. Skoro wniosek o takie wyłączenie w ogóle nie został przez stronę złożony, to stawianie zarzutu obrazy cyt. przepisów dotyczących wyłączenia na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. dopiero w postępowaniu kasacyjnym wydaje się nieporozumieniem (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., sygn. akt SNO 50/11, LEX nr 1215815). Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że argumentacja obrońcy również od strony merytorycznej jest całkowicie chybiona. Poza zarządzeniem sędziego o dołączeniu kontrowersyjnego pisma do akt sprawy, nie zostało ono na rozprawie ani odczytane, ani ujawnione bez odczytywania, nie stanowiło zatem

jakiegokolwiek podstawy wydanego rozstrzygnięcia, o czym ostatecznie przekonuje lektura uzasadnienia wyroku Sądu *a quo*. W takiej sytuacji nie doszło zatem do jakiegokolwiek obrazy przepisu art. 410 k.p.k., regulującego dowodowe podstawy orzekania.

Bezzasadny jest zarzut z punktu 3 kasacji, w którym pod pozorem obrazy art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k., jego autor *de facto* kwestionuje ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia. Świadczy o tym lektura uzasadnienia tego zarzutu (str. 10-11 kasacji), gdzie obrońca stawia tezę, że „(...) *na tle materiału dowodowego zebranego w sprawie nie sposób wykluczyć, że czyny te (J. K. - przyp. SN) stanowiły odosobnione ekscesy i nie stanowiły dla J. K. elementu realizacji zbrodniczej polityki ówczesnych władz komunistycznych*”. Przyjmując to ustalenie, bezspornie stanowiące polemikę z ustaleniami należącymi do sfery faktów, dokonanymi już przez Sąd I instancji, obrońca stara się w dalszej kolejności wykazać, że czyny J. K. uległy przedawnieniu, gdyż jako odosobnione ekscesy nie będące realizacją polityki władz komunistycznych, nie podpadają pod kategorię zbrodni przeciwko ludzkości. Zauważyć jednak należy, że ani Sąd I instancji, ani Sąd odwoławczy, przeciwko wyrokowi którego wszakże jest skierowana skarga kasacyjna, powyższego założenia nie przyjęły (por. str. 20 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, str. 13-15 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Próba zatem podważania ustaleń faktycznych dokonanych w toku procesu poprzez zarzut obrazy najpierw prawa materialnego (art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu), a następnie prawa procesowego - art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k.- poprzez jego nie zastosowanie do założonej przez obrońcę tezy o charakterze czynu, wpływającym na upływ okresu przedawnienia, nie może okazać się skuteczna. Stanowi ona bowiem, niezależnie od oczywistej nietrafności w warstwie merytorycznej, chęć obejścia wymogu stawianego przez przepis art. 523 § 1 k.p.k., zgodnie z którym w skardze kasacyjnej można stawiać jedynie zarzuty należące do kategorii rażącego naruszenia prawa, a nie wadliwych ustaleń faktycznych. O dopuszczalności kasacji nie decyduje bowiem formalne „nazwanie” zarzutu w sposób zgodny z treścią art. 523 § 1 k.p.k., ale rzeczywista jego zawartość (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt III KK 160/13, LEX nr 1318415).

Niezasadny jest wreszcie ostatni z zarzutów kasacyjnych, w którym jego autor poprzez argument obrazy przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a także art. 366 § 1 k.p.k., kwestionuje sposób oceny wyroku Sądu Rejonowego przez Sąd II instancji, w związku z rozpoznaniem zarzutów zwykłego środka odwoławczego. Analizując te zarzuty stwierdzić należy, że adresatem części z nich może być tylko Sąd I instancji (obraza art. 366 § 1 k.p.k. i art. 7 k.p.k.), część zaś nie może stanowić skutecznego zarzutu kasacyjnego, skoro odnosi się do zasad procedury karnej (art. 4 k.p.k.), część zaś za swoją podstawę przyjmują wątpliwości, których *de facto* Sąd orzekający w niniejsze sprawie nie miał (art. 5 § 2 k.p.k.). Na podstawie lektury uzasadnienia tychże zarzutów (str. 11-13 kasacji) stwierdzić ostatecznie należy, że są one kolejną polemiką z ustaleniami faktycznymi Sądu *a quo*, zaaprobowanymi przez Sąd II instancji przy okazji rozpoznawania zarzutu z pkt 3 zwykłego środka odwoławczego. Uzasadnienie orzeczenia Sądu Okręgowego w odniesieniu do tego zarzutu nie zawierało jednak wad wskazanych w kasacji. Motywacyjna część skargi kasacyjnej przekonuje natomiast ostatecznie, iż jej autor po raz kolejny stara się przedstawić własne wątpliwości co do oceny dowodów, a nie wątpliwości Sądu. Kontrola kasacyjna, co wielokrotnie powtarzał Sąd Najwyższy, nie może jednak stanowić powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego, stanowiąc swoistą „trzecią instancję” (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., sygn. akt III KK 51/12, LEX nr 1219299; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt IV KK 33/10, OSNwSK z 2010 r., z. 1, poz. 547; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2007r., sygn. akt III KK 395/06, OSNwSK z 2007 r., z. 1, poz. 325).

O wynagrodzeniu za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział obrońcy w postępowaniu przed Sądem Najwyższym orzeczono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt. 6 oraz ust. 3 pkt 1 w zw. § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.), zaś o kosztach zastępstwa procesowego należnych oskarżycielowi posiłkowemu W. S.- w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 6 w zw. z § 16 cyt. rozporządzenia w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego Sąd obciążył skazanego, tym samym nie uwzględniając wniosku obrońcy zawartego w kasacji o zwolnienie go z tych kosztów. Sąd Najwyższy zważył, że J. K. otrzymuje świadczenie emerytalne, w związku z tym żadne względy określone w art. 624 § 1 k.p.k.- ani te związane z jego sytuacją materialną, ani względy słuszności nie przemawiają za obciążeniem tymi kosztami Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.